

## Wyobraź sobie szkołę...

Autor tekstu: **Norbert Paprocki**

**W**itamy w roku 2012! Konkretnie — w nowym roku szkolnym. Wejdźcie do szkoły podstawowej. Sala lekcyjna wygląda zupełnie inaczej, niż dotychczas. Nie ma rzędów ławek, wskutek czego uczniowie i uczennice oglądają głównie swoje plecy. W każdej sali stoi za to duży, owalny stół. W „środku” stołu siedzi nauczyciel, natomiast kolejność zajmowania miejsc przypada cyklicznie według umownych kryteriów. Na jednej i drugiej ścianie są tablice, natomiast na frontowej — wielki telewizor LCD do wyświetlania materiałów w formie filmu.

Nauczyciel nie jest już gadającym słupem. Same warunki tworzą atmosferę, która odziera go z przymiotów słuca — siedzi w punkcie centralnym i to zupełnie wystarczy — zrezygnowaliśmy z rozlokowania mebli na styl kościelny z nieomylnym mentorem i wiernymi. Uczniowie mają zeszyty, lub sponsorowane przez szkołę tablety. Jeśli są to zeszyty, każdy posiada taki, jaki chce mieć. Nauczyciel nie dyktuje wszystkim, co mają pisać, lecz dyskutuje z klasą, a po 50 minutach jest jeszcze czas (dziesięć minut) na zanotowanie wszystkiego, co zapamiętało się, bo uznało za istotne.

Nauczyciel nie sprawdza zeszytów — oceny wystawiane są jedynie za aktywność na lekcji. Wiedza przestaje być suchą informacją, lecz narzędziem do kształcenia myślenia krytycznego. Taka forma nauki wyklucza jedyńki, ponieważ swobodna dyskusja lepiej ujawnia indywidualne predyspozycje. Uczeń, który spostrzega, że mimo dynamiki i atrakcyjności wszystkich przedmiotów, jeden z nich interesuje go bardziej, niż inny, zaczyna zdawać sobie sprawę, iż z pewnym zakresem wiedzy będzie wiązał swoją przyszłość, a z innym raczej nie. Nie ma szans, by zdolny matematyk nie przeszedł do następnej klasy z tej racji, że nie poznał twórczości Mickiewicza.

Forma dyskusji wyposaża przede wszystkim w umiejętność... dyskusji, a poza tym wspomnianego krytycyzmu i konstruktywnego wątpienia. Niszczy dogmat, iż „nie wypada czegoś nie wiedzieć”, ponieważ prędzej, czy później, w krew wchodzą te informacje, które żywo interesują, a te z kolei stanowią oczywisty grunt pod dalszą edukację i życie zawodowe. Od przyszłego mechanika nie należy wymagać wiedzy o tym, które jezioro jest najgłębsze.

Dzisiejszy obieg informacji, przyspieszony przez media, a w szczególności Internet, niweluje konieczność posiadania pewnej wiedzy, ponieważ w każdej chwili można skorzystać z Internetu. Tu jednak pojawia się inne wyzwanie — to właśnie, oprócz umiejętności kooperacji, kształcenie krytycyzmu. On to bowiem pozwala na to, by człowiek korzystał ze źródeł informacji efektywnie, oddzielając wiadomości potwierdzone od bzdur.

Mało tego, uczniowie i uczennice zachęceni są do rozmawiania ze sobą, a nie upominani za to. Jeszcze mało tego — odchodzą do lamusa zakazy nie huśtania się. Na fotelach bujanych jak najbardziej można się huśtać; dzieci nadpobudliwe, aby lepiej się skoncentrować, muszą uwolnić nadwyżkę energii. Wiem to poniekąd z autopsji.

Nie ma już żadnych wychowawców klas, którzy zmieniają się wraz z klasą. Wszyscy nauczyciele pełnią funkcję wychowawczą, ponieważ przede wszystkim, wygłaszają różne opinie i pozwalają na konfrontację tychże. Jest to poniekąd wychowanie — wychowanie do życia w społeczeństwie, przyzwyczajanie do różnorodności, nauczanie zachowań, które naprawdę przydają się w każdej sytuacji i stymulują rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Chodzi o wychodzenie z inicjatywami, wzajemną wymianę argumentów itd.

Nie uwolnimy się od wpływów zewnętrznych poprzez powiedzenie, iż to rodzice odpowiadają za wychowanie dzieci. Owszem tak, lecz siłą rzeczy „wychowuje ich”, czyli kształtuje, wszystko, co ich otacza. Musimy więc zadać sobie pytanie, jakie wychowanie powinna skutecznie szkoła.

Godzina wychowawcza? To w zasadzie zbędny przedmiot. Część każdej z lekcji stanowi element wychowawczy — podobnie z tzw. pracą zespołową. W starym porządku szkolnym praca zespołowa wygląda tak, jak przymusowa i niespodziewana integracja z imigrantami, poprzedzona



niemal permanentną izolacją. Kasiu, przesiądź się do Wojtka, Asiu, przysiadź się do Szymonka.

Praca zespołowa trwa tutaj cały czas, lecz wyżej nakreślona forma w żadnym stopniu nie przekreśla indywidualizmu.

Nie możemy w końcu utożsamiać indywidualizmu z personalizmem. Takie właśnie rozróżnienie zaproponował Antoni Wacyk w książce „[Kultura bezdziejów](#)” (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1919>) — w świetle tego rozróżnienia, indywidualizm to możliwość ekspresji własnych przemyśleń, wniosków i cech na zewnątrz, natomiast personalizmem to raczej nieumiejętność kooperacji i niekiedy fasadowe odstawanie na siłę.

Kończąc już tę przydługą dygresję — współpraca powinna być rzeczywista i polegać na „burzy mózgów” — bez akcyjności i silenia się od czasu do czasu na pozory.

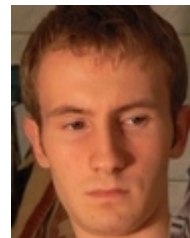
Edukacja to początek. Sądzę, że warto zacząć dyskusję na skalę krajową.

### **Norbert Paprocki**

Publicysta z Chrzypiska Wielkiego, z zamiłowania muzyk, sceptyk, grafik, tekściarz. Z zawodu kucharz. W blogosferze Tadeknerek.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-01-2012)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7689>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)